

## UZASADNIENIE

***W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów kwestionujących przedstawioną przez sąd I instancji ocenę dowodów oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne odnośnie wyrębu przez G. O. opisanego w akcie oskarżenia drzewa. W tej materii niewątpliwie uchybieniem było oparcie się na relacjach A. D. złożonych podczas czynności okazania, w toku której wskazał na oskarżonego jako osobę dokonującą wycinki świerku. Sposób, w jaki ta czynność procesowa została przeprowadzona, na tyle rażąco odbiega od wymogów wynikających z przepisów art. 173 kpk oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania, iż jej wynik nie może zostać uznany za miarodajny. Przypomnieć zwłaszcza należy, iż stosownie do treści art. 173 § 1 zd. 2 kpk, okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wyłączyć sugestię, zaś z § 5 ust. 1 przywoływanego wyżej rozporządzenia wynika, że osoby przybrane do osoby okazywanej powinny być w zbliżonym wieku oraz mieć podobny do niej wzrost, tuszę, ubiór i inne cechy charakterystyczne. Tymczasem do czynności tej wykorzystano pospiesznie znalezionych mężczyzn, wykonujących w pobliżu prace budowlane. Osoby te zostały przesłuchane na rozprawie apelacyjnej co do okoliczności przeprowadzenia czynności okazania z ich udziałem. Z ich jednobrzmiących zeznań wynikało, że podczas okazania każdy z nich, od stóp do głów, odziany był w zabrudzoną odzież roboczą i także obuwie. Na ich tle kontrastowała sylwetka oskarżonego, ubranego zupełnie od nich odmiennie, w tzw. codzienną odzież. Dokonana w takich warunkach identyfikacja posiada znikomą wartość dowodową, albowiem dla rozpoznającego sugestia co do osoby oskarżonego jawiła się wręcz jako „bijąca” w oczy.***

Tym niemniej nawet „odrzucając” zeznania A. D. złożone w toku okazania, pozostały materiał dowodowy oraz jego ocena zaprezentowana przez sąd I instancji i tak okazały się wystarczającymi, aby wypowiedzieć się, że to właśnie oskarżony dopuścił się wycinki drzewa. Zgodzić się należy z obrońcą, że pomijając wynik okazania, sprawa miała już na swój sposób charakter poszlakowy. Tyle tylko, że również dowód z poszlak może stanowić pełnowartościowy dowód winy. Warunkiem jest, by ich ujawniony zespół doprowadził w sposób niewątpliwy, tj. w sposób wyłączający jakąkolwiek inną wersję zdarzenia, do wniosku, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu. Aby uznać, że łańcuch poszlak jest zamknięty, należy wykazać istnienie poszczególnych okoliczności traktowanych jako pojedyncze poszlaki oraz udowodnić, że ich zespół posiada taką wymowę, iż ponad wszelką wątpliwość wyklucza jakiegokolwiek inną wersję zdarzenia, niż ta przyjęta w wyroku. Mając to na uwadze uwzględnić należało, iż rozumowanie sądu I instancji oparte o dowody, które wskazał jako podstawę czynienia ustaleń faktycznych, uprawniały go do przyjęcia, iż dokonującym wyrębu był właśnie G. O.. Po pierwsze, niespornym jest, że oskarżony w ramach przyjętego od Spółdzielni Mieszkaniowej im. (...) Słowackiego w P. zlecenia zobowiązany był min. do wyrębu jednej sztuki świerku srebrnego o określonym obwodzie pnia, rosnącego na posesji przy ul. (...). Po drugie, drzewo, którego wyrębu dokonano na szkodę małżonków C., było tego samego gatunku i miało przybliżone parametry, a nadto rosło nieopodal na innej posesji przy tej samej ulicy. Po trzecie, interweniującym na miejscu A. D. dokonujący wycinki mężczyźni oświadczyli, iż realizują ją „na polecenie Spółdzielni Mieszkaniowej, która mieści się na ul. (...)”. Po czwarte, jeden z tych mężczyzn przedstawił się B. D. z imienia i nazwiska, podając, iż nazywa się G. O.. W rozmowie z nim dodał także, że ma ciężko chorą żonę i obawia się, że wkrótce umrze. Wymowa wszystkich tych okoliczności, przy uwzględnieniu reguł logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, pozwalała wyprowadzić z nich dwa wnioski. Pierwszy, to przyjęte przez sąd I instancji ustalenie, iż wyrębu dokonał oskarżony. Ewentualna hipoteza, że ktoś „podszywał” się pod oskarżonego, w realiach dowodowych niniejszej sprawy nie ma żadnego uprawdopodobnienia. Drugi wniosek, który niestety umknął Sądowi Rejonowemu, winien wyrażać się ustaleniem, iż wyrębu tego oskarżony dopuścił się omyłkowo, pod wpływem nie uświadomionego błędu – w przeświadczeniu realizacji zlecenia obejmującego wycinkę świerku rosnącego na posesji przy ul. (...). Nie ma innego rozsądnego wyjaśnienia i połączenia w logiczną całość faktów przywołanych powyżej. Pierwszego z wyżej wyprowadzonych wniosków nie przekreśla brak pewności i jednolitości

w zeznaniach osób, które miały z oskarżonym styczność podczas wycinki drzewa, w zakresie odtworzenia z pamięci dokładnego opisu pojazdu, którym G. O. przyjechał na miejsce. Świadkowie nie są bowiem pewni i jednobrzmiący w zakresie tego, jakie były jego marka, model (zwłaszcza część ładunkowa) oraz kolorystyka. Nie można jednak w oparciu o ich relacje wykluczyć, że był to samochód oskarżonego, a oni jedynie nieprecyzyjnie opisują go po czasie, jak i tego, że oskarżony korzystał z pojazdu wypożyczonego na ten dzień. Nie zmienia to jednak wymowy pozostałych faktów, dających pewność, że wycinki dokonywał oskarżony. Co do tego, iż oskarżony działał pod wpływem przywoływanego wyżej błędu, nie można mieć wątpliwości. Osoba, której zamiarem jest kradzież, nie zachowuje się w sposób pozwalający na jej szybką i łatwą identyfikację, zwłaszcza poprzez podawanie potencjalnym świadkom swoich danych osobowych, danych podmiotu zlecającego mu wycinkę, czy w końcu nie dzieli się z nimi problemami życiowymi. Postawa oskarżonego wskazywała na przekonanie o legalności swojego postępowania.

Za wnioskiem o sprawstwie oskarżonego przemawia także wymowa dokumentów przedłożonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową im. (...) Słowackiego w postępowaniu odwoławczym. Wynika z nich min., że oskarżony ostatni wniosek o wypłatę wynagrodzenia za realizację zleceń wyrębu drzew złożył w dniu 19 października 2015 r. oraz, że nie ujął w nim min. dwóch topoli kanadyjskich, wyciętych na podstawie decyzji Starosty (...) nr (...) (...) z dnia 15 lipca 2015 r. Mocą tej samej decyzji zezwolono na wyręb świerka rosnącego na posesji przy ul. (...). Przyjąć zatem logicznie należy, iż oskarżony zlecenie wynikające z tej decyzji realizował po 19 października 2015 r., tak wycinając wspomniane topole, jak i świerk. Gdyby prawdą było – o czym na rozprawie odwoławczej zeznawał L. B. – że topole wycięte zostały na przełomie sierpnia – września 2015 r., zapewne ujęte zostałyby one już w w / w wniosku oskarżonego o wypłatę wynagrodzenia za wykonane prace. W związku z powyższym za wiarygodne uznać należy te zeznania L. B., które złożył w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z nich zaś wynikało min., że L. B. ostatni kontakt z oskarżonym miał w sierpniu 2015 r. podczas wycinania drzew na podstawie poprzedniej decyzji. Nie miał jeszcze wtedy wiedzy o wyrębie dwóch topoli na podstawie decyzji kolejnej, z której treścią oskarżonego zapoznawał. Z ówczesnych zeznań L. B. wynikało nadto, że G. O. nie zawsze wyręby drzew dokonywał w jego obecności. Dotyczyło to zwłaszcza wycinek realizowanych w dzień wolny w spółdzielni od pracy (nadmienić tu należy, iż wycinka świerka odbyła się właśnie w taki dzień – w sobotę). Uprawnionym jest więc wniosek, iż oskarżony zarówno wyrębu dwóch topoli, jak i świerku ujętych w decyzji Starosty (...) nr (...) (...) dokonał bez współdziałania z upoważnionym przez spółdzielnię (...), a w szczególności z pominięciem uprzedniego oznaczenia przez tego ostatniego drzew przeznaczonych do wycinki. Wiązać to zapewne należy z ówczesną trudną sytuacją życiową oskarżonego. Sprawując opieki nad ciężko chorą żoną, wykorzystywał każdą wolną chwilę, by realizować wycinkę, z którą z racji choroby żony się znacznie już opóźniał. Działając w pośpiechu, z głową zaprzątą tego rzędu problemami, błędnie zlokalizował działkę, gdzie rósł podobny do podlegającego wyrębowi świerk.

W świetle powyższych ustaleń nie budzi wątpliwości, iż oskarżony, bez zgody i wiedzy pokrzywdzonych, znalazł się na ich ogrodzonej i zamkniętej przed postronnymi posesji, po czym dokonał wyrębu opisanego w akcie oskarżenia drzewa. Z formalnego punktu widzenia znamiona występku z art. 288 § 1 kk oraz art. 193 kpk zostały przez niego wyczerpane. Tym niemniej ocenę prawną tego zachowania rozważyć należało przy uwzględnieniu, iż oskarżony działał będąc przekonany, iż nie narusza porządku prawnego. Pozostawał bowiem w przeświadczeniu, iż istnieje zgoda podmiotu uprawnionego na wejście na teren tej nieruchomości i wyrębu rosnących na niej drzew. Przekładając to na literę prawa – oskarżony działał w przekonaniu, iż zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność jego czynu, w postaci zgody prawnego dysponenta dóbr, które zostały naruszone. Mylne wyobrażenie, że taka zgoda ma miejsce, stanowi jeden z przypadków błędu co do istnienia okoliczności wyłączającej bezprawność czynu w rozumieniu art. 29 kk (por. L.K Paprzycki w komentarzu do art. 29 kk w: System Prawa Karnego, Tom IV, Legalis el.). Stosownie do treści tego przepisu, nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Nie ma podstaw dowodowych, by kwestionować, że oskarżony działał w przeświadczeniu istnienia opisanej wyżej okoliczności. Jednakże sąd odwoławczy stoi na stanowisku, iż błąd ten nie był usprawiedliwiony. Błąd usprawiedliwiony wchodzi w grę tylko wówczas, gdy sprawcy nie można postawić zarzutu, iż nie dochował należytej staranności, aby właściwie rozpoznać sytuację. O możliwości usprawiedliwienia decyduje analiza konkretnego zdarzenia, w szczególności to, czy

sprawca mógł, czy też nie mógł, błędu uniknąć przy zachowaniu możliwej i wymagalnej w danej sytuacji staranności ( por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., V KK 117/16, Legalis ). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy – błąd oskarżonego nie był usprawiedliwiony, bo wynikał wyłącznie z braku należytej staranności w zlokalizowaniu nieruchomości, na której znajdowało się drzewo rzeczywiście przeznaczone do wycinki, pomimo, że miał wszelkie możliwości, aby tej omyłki uniknąć.

Sąd nie uznał za skuteczne zarzutów formułowanych na etapie postępowania odwoławczego pod adresem opinii biegłego z zakresu dendrologii szacującej wartość wyrąbanego drzewa. Opinia w sposób logiczny i całościowy udziela odpowiedzi na przedstawiony przez organ procesowy zakres ekspertyzy. Wywody biegłego są jasne i jednoznaczne, tak co do wniosków końcowych, jak i ich uzasadnienia. Nie wykazują przejawów wewnętrznej niespójności, bądź niekonsekwencji. Biegły nie jest związany z żadną ze stron, więc co do jego obiektywizmu nie ma zastrzeżeń. Nie zachodzą także wątpliwości, by zakwestionować jego wiedzę fachową. Opinia wskazuje na zastosowane metody badawcze oraz wykorzystane źródła i opracowania naukowe. Przedstawiony zakres ekspertyzy mieścił się w zakresie wiedzy fachowej biegłego. Podkreślić w końcu należy, iż także operaty sporządzane przez rzeczoznawców z zakresu wyceny nieruchomości ( którego to dowodu domagał się obrońca ), ich wartości szacują z uwzględnieniem wartości znajdujących się na nich drzew i krzewów, przy wykorzystywaniu tożsamej metodologii ( tzw. odtworzeniowa wartość drzewa ), jaką posiłkował się biegły w niniejszej sprawie ( por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 25 listopada 2016 r., II SA/Kr 1013/16, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 12 listopada 2015 r., II SA/Lu 622/15, opubl. Legalis ).

Mając na uwadze ustalenia o działaniu oskarżonego w warunkach opisanego wyżej błędu, który znacznie obniża stopień winy oraz społeczną szkodliwość jego czynu, wobec tak specyficznych okoliczności jego popełnienia Sąd Okręgowy uznał, iż zachodzą warunki do łagodniejszego potraktowania oskarżonego, aniżeli uczynił to sąd I instancji. Zasadnie można założyć, że mimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżony będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego, w szczególności, że nie popełni kolejnego przestępstwa. Trudno o inną prognozę kryminologiczną wobec osoby dojrzałej, o ukształtowanej osobowości, nienagannej przeszłości i nieposzlakowanej opinii, której zdarza się popaść w konflikt z prawem pod wpływem – choć nie usprawiedliwionego – to jednak błędu. Skazywanie, nawet na najłagodniejszą rodzajowo karę grzywny, byłoby nadmierną i nieadekwatną reakcją. Mając na uwadze, iż w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego sąd zobligowany jest do zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody w całości lub w części ( art. 67 § 3 kk ), sąd orzekł o obowiązku odszkodowawczym jak w wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przywołanych w wyroku przepisów.